

# Dziennik

Redakcja Rynek Kosciuszki 1, II. St.

## SLEDZTWO w sprawie Wojciechowskiego toczy się odrębnie od sprawy emigrantów rosyjskich

WARSZAWA, 15.5. Jak dowiadujemy się, sprawa wresztowanych emigrantów rosyjskich w związku z zamachem na radcę Lizarewa, jest traktowana w specjalnym prokuratorskim dochodzeniu.

Sędzia sądu apelacyjnego p. Witulski prowadzi wyłącznie sprawę Wojciechowskiego, sprawy strzałowej na ul. Marszałkowskiej.

— Donoszą z Tyflisu, że ubiegłej nocy odczuło tam szereg wstrząszeń, którym towarzyszyły grzmoty podziemne. Ludność uciekała z domów i opozowała na ulicach. Szereg domów uległo zniszczeniu.

## W ponurym blasku krwawej łuny Bezskuteczna walka z szalejącym pożarem szybów naftowych w Rumunii Dotychczas 100 milj. lei szkód

Stupy płomieni widoczne w promieniu 40 kilometrów

BUKARESZT 15.5. Pożar szybów naftowych w Rumunii przy biera katastrofalne rozmiary. Wszelkie usiłowania stłumienia ognia okazują się bezskuteczne. Setki worków z piaskiem, które miały zarzucać płonące szyby, nie zdołały ani stłumić, ani osłabić pożaru.

Cała okolica jest poważnie zagrożona. Kilkę wsi ewakuowano. Dziś rozpoczęto wycinanie lasów, które w kilku miejscach zaczęły płonąć. Mimo to niebezpieczeństwo dla okolicy rośnie z godziny na godzinę.

Poza tem rozpoczęto budowę tunelu celem skierowania odpływu ropy w niezagrażone pożarem miejsca.

## Z rozpacz po zgonie wodza POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO oficer armii generała Wrangla

PARYŻ, 15.5. Zamieszkały w Belfort b. oficer armii gen. Wrangla Jerzy Goszlerki, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, nie mogąc, jak oświadcza w pozostawionym liście, przeboleć śmierci swego wodza.

Zwłoki oficera znaleziono przed stołem, na którym stały portrety cara i gen. Wrangla.

## W gabinecie p. wicepremiera PROF. DR. K. BARTLA



Jakże przeistacza się nowy gabinet wicepremiera, gdy w popołudnie niedzielną na krótką chwilę zamilkła w nim potrzebna aktualność spraw politycznych, aby zastąpić tematami, związanym z rozłożoną na lata pracą myśli badawczej, z twórczą pracą artystyczną i uczynną.  
(Z artykułu „Na marginesie prac mojej biografii”, na str. 2-iej).

## Straszna katastrofa samochodowa Młody dyplomata Józef Baliński z żoną oraz szofer zabici

Znany finansista Andrzej Rotwand ocalał  
PEKNIĘCIE KIEROWNICY W ROZPEJZONEM AUCIE  
POWODEM WSTRZĄSAJĄCEGO WYPADKU

WARSZAWA, 15.5.

Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem na 51-y kilometrze szosy lubelskiej pod Garwolinem zdarzyła się groza przejmująca katastrofa samochodowa, zakończona śmiercią trzech osób.

Ze Lwowa powracali autem: urzędnik M.S.Z. p. Józef Baliński z małżonką p. Janiną oraz p. Andrzej Rotwand, prezes Banku Zachodniego.

W chwili, gdy samochód

mknął z wielką szybkością — pekiła kierownica. Samochód skreślił gwałtownie i uderzył o drzewo.

Skutki uderzenia były straszne.

P. Józef Baliński, zginął na miejscu. Jego małżonka Janina i szofer Stanisław Murzynowski odnieśli tak ciężkie obrażenia, że w drodze do szpitala garwolińskiego zmarli.

P. Rotwand cudem ocalał — uległ lekkiemu poranieniu głowy i nóg. Przewieziono go do szpitala w Garwolinie.

P. Józef Baliński syn b. prezesa Rady Miejskiej i brat znanego poety Stanisława, pracował w min. spraw zagranicznych od dawna. W roku 1921 był sekretarzem poselstwa polskiego w Rydze, później był przeniesiony na takież stanowisko do Moskwy, wreszcie odwołany do cen-

trafi, pracował ostatnio w wydziale zachodnim, w referacie francuskim.

W czasie swego pobytu w Rydze p. Baliński wstąpił w związek małżeński z obywatelką lotewską paniną Janiną Borysówną.

Samochód, który uległ katastrofie, było to torpeda „Cadillac” (Nr. 17377). Zabity kierowca Stanisław Murzynowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Z samochodu pozostały tylko szczątki.

Wśród kolegów tragicznie zmarłego młodego dyplomaty w M. S. Z. wiadomość o jego zgonie wywarła wrażenie wstrząsające. S. p. Baliński cieszył się wśród nich wielką sympatią dla wybitnych zalet umysłu i serca, znany też był w szerokiej kołach towarzyskich stolicy.

## STRASZNY WYBUCH W KOPALNI wywołany przez namiętnych fajczarzy ZABIŁ DWU GÓRNIKÓW I SKRUSZYŁ GRUBY BETON

BERLIN 15.5. W kopalni Lukas w Dortmundzie nastąpił gwałtowny wybuch, który wyśadził w powietrze półmetrowej grubości powalę betonową, zamykającą wejście do szybu Kalsersstühl.

Wkrótce po wybuchu wydostał się z szybu jeden z górni-

ków, silnie broczący krwią z ran, odniesionych na głowie i opowiedział, że wybuch wywołał ogień fajek, które palił dwaj jego towarzysze.

Patrol ratunkowy, który zszedł do szybu, znalazł zwłoki obu towarzyszy górnika, który zdołał się uratować.

## Zjazd delegatów „Strzelca”



W pierwszym rzędzie siedzą: p. Prezydent Mościcki, ministrowie Dobrucki i Składkowski.

## Smierć na podniebnym szlaku DOSIĘGŁA DWU BOHATERÓW PRZESTWORZY

SZTOKHOLM 15.5. Z Malmö w płomieniach i runie na ziemię donoszą, że szwedzki samolot wojskowy na wysokości 800 metrów nad lotniskiem stanął nagle.

## W obawie przed żółtą furją poselstwa zagraniczne w Chinach przygotowują ewakuację Pekinu

LONDYN 15.5. Poselstwa zagraniczne w Pekinie poczyniły już wszelkie przygotowania dla ochrony życia cudzoziemców, oraz interesów państw obcych.

Pierwszym krokiem ochronnym ma być przeniesienie siedzib poselstwa z Pekinu do Tien-Tsinu, ponieważ obrona ich w Pekinie byłaby krokiem bardzo ryzykownym.

Do Tien-Tsinu będą również przesiedleni wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Pekinie.

## Na ciężki katar żołądka i jelit

o charakterze tyfusowym cierpi p. Stresemann

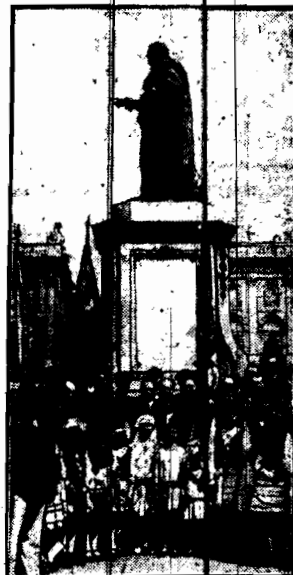
BERLIN 15.5. Choroba niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, jest ciężka.

Biuletyn trzech lekarzy, leczących Stresemanna, głosi, że minister spraw zagranicznych cierpi na ciężki katar żołądka i jelit o charakterze tyfusowym, któremu towarzyszy wysoka gorączka.

Wczorajszy urzędowy komunikat o chorobie Stresemanna wydano wskutek przesadnych pogłosek, które alarmowały giełdę.

W związku z chorobą ministra Stresemanna kanclerz Marx przebrał swój urlop w Bissago koło Locarna i powraca w środę do Berlina.

## 8 my maja w Nancy



Polacy, zamieszkałi w Nancy święcą w rocznicę 8-my maja dzień imienia króla Stanisława Leszczyńskiego, który jako książę Lotaryński wiele się przyczynił do podniesienia i rozwoju miasta Nancy. Na dziedzińcu gmachu uczestników uroczystości pod pomnikiem króla Stanisława.



# NA MARGINESIE PRAC MEŻA STANU

Profesora dra Kazimierza Bartla, wicepremiera obecnego Rządu, sze rok ogół zna jako meża stanu, dzielnego administratora i najściślejszego współpracownika Marszałka Piłsudskiego.

Ale któż wie, że ten meż stanu, wiceprezes Rady ministrów, powołany do czuwania nad działalnością różnych działów władzy, znajduje ponadto dość czasu, aby czynić wycieczki w krainie wiedzy, sztuki i filozofii?

A przecież każdy, kto zapoznał się ze świeżo wydanym przez pierwszy tomem „Perspektywy malarzkiej”, kto ogarnął jej zasady i wyczytał w niej zapowiedź tomu drugiego, mającego przynieść zarys historyczny perspektywy, zrzucony na tło wiekowego dorobku malarstwa — od fresków pompejańskich, aż do obrazów Matejki — ten rozumie, że autor tej imponującej pracy, zajmując wysokie stanowisko w Państwie, jest jednocześnie potentatem wiedzy ścisłej i rzadkim erudyta w zakresie pomników architektury i malarstwa.

Jakże przelataca się surowy gabinet wicepremiera, gdy w popołudniu niedzielną na jakąś krótką chwilę milnie w nim potężna aktualność spraw politycznych, aby ustąpić tematom, związanym z rozłożoną na lata pracą myśli badawczej, z twórczą pracą artystów i uczonych.

Zieleń drzew majowych, rozwieszona za balkonami pałacu, zda się w takiej chwili nachylać bliżej ku oknom, tworząc głębsze zacisze skupienia i spokoju.

Prof. dr. Kazimierz Bartel uważa takie krótkie chwile za niezbędne dla czynnego polityka rekreacje.

Pracę nad „Perspektywą” — powiada — wspominam jako odpozynek i pokrzepienie dla ducha po ciężkiej nieraz orce służby państwowej. Punktem wyjścia mejskiej książki jest geometria, ale ciąg dalszy wykracza poza formuły geometryczne. W drugim tomie, który jest gotów już do druku, przeprowadzę konfrontację zasad, wynurzonych z teorii, z konkretnym materiałem historycznym w dziedzinie architektury i malarstwa.

A więc punkt ciężkości dzieła spocznie w tomie drugim? — pytam.

— Tom drugi — uśmiecha się wicepremier — usprawiedliwi i wynagrodzi trud czytelnika, włożony w zgłębienie części pierwszej. Przyszłoby, że ta część pierwsza może zniechęcić nielednego, kto nie rozważał się w trudzie samodzielnego zdobywania prawd naukowych. A przecież do tej opanowania nie trzeba, poza kilku kartami, szczególnego przygotowania matematycznego. Wystarczy średnie wykształcenie i pilna myśl badawcza.

Ale wzięcia drugiego tomu nie pozwala autorowi zbyt długo, pięćdziesiąt pierwszy. Ten drugi stanowić będzie prawdziwą koronę dzieła.

I uprzedzając czytelnika, prof. Bartel, w rewelacyjnych, istotnie, przykładach ilustruje doniosłość swych metod i zdobywcę. Zdobycze te staną się cennym, ważkim problemem w reku krytyka i historyka przy ocenie dzieł malarzskich. Radała nowe, naprawdę odkrywcze sady o perspektywie wielkich mistrzów pendza. Przesuwają się obrazy Giotta, Leonarda, Dürera, Matejki...

W świetle nowych problematyki nowa zyskują wymowę tezy i osady Stanisława Witkiewicza, którego dzieła autor „Perspektywy malarzkiej” radby udostępnić i stawić przed oczy pokolenia dzisiejszego, jako nieoceniony skarb znawstwa sztuki i krytyki.

Lecz oto krótką chwilą rekreacji dobiegła kresu. Aktualność odzyskuje swe prawe.

Zegnamy pana wicepremiera wyrazami serdecznej podziękli i opuszczamy jego gabinet, bogatyi o nową „Perspektywę” i o bródno na wej otuchy w pracy nad myślą i kulturą Polską.

## GIEŁDA WARSZAWA, 15.5.

Rubel złoty 4.72, Dolar srebrny 8.45, Rubel srebrny 2.97, Srebrny bilon rosyjski 1.35.  
Dewizy  
Berlin 213.26, Odessa 173.95, Belsza 124.5, Holandia 359.75, Londyn 43.52, N. Jork 89, Paryż 35.09, Praga 26.41.5, Szwajcaria 171.83, Wiedeń 125.42, Sztokholm 239.2, Włochy 46.99, Czerwoniec 25.35.  
Papieru lokacyjne  
Dolarówka 80.75, 5 proc. poz. konw. 67, 10 proc. poz. kol. 104, 6 proc. poz. dolar. 85.75, 8 proc. L. Z. 82, 4 i pół proc. L. Z. 4.35, 25.6 proc. ob. 4 i pół proc. W. 63, 4 i pół proc. L. Z. 60.5, 5 proc. L. Z. 60.5, 5 proc. L. Z. 60.5, 5 proc. L. Z. 60.5.

# Najwyższy Trybunał Administracyjny to wzór wytrwałej i wyteżonej pracy KONIECZNE POWIĘKSZENIE LICZBY SĘDZIÓW

Przed paru dniami prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różycki dokonał zaprzysiężenia dwu nowomianowanych sędziów Trybunału, pp. Dzieciotłowski i Falata.

Etaty te były opróżnione przez rok bezmała. Zapewnienie ich nie usuwa luk w zespole sędziów Trybunału, gdyż od przejścia na emeryturę prezesa Sawickiego i śmierci sędziego Cwojdzkińskiego brak jeszcze dwu sędziów.

Mianowanie ich jest pilną koniecznością. Najwyższy Trybunał Administracyjny jest przecież organem nawałem spraw.

Wprawdzie pod obecnym energicznym kierownictwem prezesa Różyckiego, pełniącego obowiązki pierwszego prezesa Trybunału, ilość spraw zalegających, jak się dowiadujemy, spada z przeszło 5.000 (!) o paręset i jakkolwiek Trybunał zastosował obecnie szereg zarządzeń, mających na celu odciążenie sędziów sprawami nieistotnymi, jednakże tok pracy nie jest jeszcze normalny.

Dwa nieobsadzone etaty, to rocznie o 250 spraw załatwionych — mniej!

Obliczono bowiem, że na jedno sędzię przypada w polskim Trybunale 120—150 spraw, podczas gdy we Francji 20, w Niem-

zech 50, a w Austrii 70 spraw. Mimo takiego przecięcia Trybunał nie może nastarczyć napływającym sprawom. To też w porozumieniu z Rządem sekno wa komisja budżetowa zwiększyła w budżecie na rok 1928-9 ilość stanowisk sędziowskich w Trybunale o jakieś dwa, tj. do ogólnej liczby 37.

Jeżeli tedy okazało się konieczne stworzenie nowych etatów, tem bardziej ważne jest, by już istniejące były obsadzone i wyzyskane.

Należy się spodziewać, że odnośne mianowania nastąpią już w dniach najbliższych, a także, że Rząd dokona, jak to już dawno jest zapowiadane, nominacji pierwszego prezesa tej jedynej w Polsce i rzeczywiście wysoko postawionej instytucji sądownictwa administracyjnego.

## Dekrety Prezydenta nie mogą być walkowane na komisjach

WARSZAWA, 15.5.

Komisja oświatowa miała dziś rozważać dekreta Prezydenta Rzeczypospolitej wydane w zakresie działalności ministerstwa oświaty.

Imieniem Rządu radca prawny dr. J. K. Pietak złożył oświadczenie, że komisja nie może z własnego uprawnienia rozważać dekretów Prezydenta, gdyż sprawa tchnienia dekretów może być podjęta jedynie na podstawie inicjatywy posłów lub wniosku poselskiego.

Po tem oświadczeniu komisja oświatowa przerwała swe obrady, by odwołać się do marszałka Sejmu.

## NOWY WICEMINISTER ROLNICTWA p. Leśniewski

WARSZAWA, 15.5.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj nominację dyrektora departamentu w ministerstwie rolnictwa p. Leśniewskiego na podsekretarza stanu w temże ministerstwie.

# WYKRYCIE GNIAZDA SZPIEGOSTWA KOLEJOWEGO W POLSCE Asystent kolejowy z Krakowa dostarczał informację agentowi ościennego mocarstwa

Władze bezpieczeństwa wpadły ostatnio na trop wielkiej akcji szpiegowskiej, która jedno z państw ościennych zorganizowała na terenie kolejnictwa polskiego.

Wywiad kolejowy, a w szczególności dane dotyczące mobilizacji kolejowej, dziedziny, niezmiernie ważnej w wypadku wojny, stanowiły od dawna przedmiot szczególnego zainteresowania przedstawicielstwa dyplomatycznego owego państwa.

Kierownikiem akcji szpiegostwa kolejowego był obcy emisariusz, działający w Winogradach.

Oświatym współpracownikiem, agentem i wykonawcą poleceń Winogradowa był asystent ruchu kolejowego dyrekcji krakowskiej Stanisław Turek.

Po zebraniu dostarczonych danych Turek aresztowano.

W czasie rewizji w mieszkaniu zdradzieckiego urzędnika znaleziono instrukcje szpiegowskie, nadesłane przez Winogradowa. Instrukcje te były niezwykle dokładne i drobiazgowo. Wynika z nich, iż zainteresowane państwo ościennego mocarstwa posiada całkowity aparat wywiadu kolejowego, działający według najnowszych metod sztuki szpiegowskiej. Aresztowany Turek miał dostarczyć w pierwszym rzędzie materiałów, dotyczących stanu urządzeń kolejowych na Kresach Wschodnich w pobliżu pasa granicznego. Stanisław Turek początkowo wypierał się udziału w zbrodni zdrady państwa, następnie jednakże w izmie w oczach przyznał się do zarzucanych mu czynów. Sądostwo w tej oszczępczej sprawie prowadzi prokurator sądu okręgowego w Krakowie. Szczegóły dochodzenia ze zsumarycznych względów trzymane muszą być w tajemnicy aż do zupełnego zakończenia śledztwa. Aresztowany agent kolejow-

szawskiego, Adolf Strusko - Bohusz, rektor Akademii Sztuki Pięknych w Krakowie, Zenon Martyniak, dyr. Instytutu chemicznego w Warszawie, Alfred Ochanowicz, prof. Uniwersytetu poznańskiego, Stanisław Libicki, dyr. Tow. Kredyt.

Krytyk ołcerski orderu P.R. otrzymał: pułk. Bolesławowicz, Helena Chłapowska - małżonka ambasadora w Paryżu, dr. Czyżewski, lekarz w Warszawie, dr. Drzazdzyski, dyr. Związku państw, w Warszawie, Stanisław Hirszel, radny m. Warszawy, mł. Kobylński, dyr. elektrowni w Warszawie, Maurycy Mayzel, wiceprezes Rady miejskiej, Wł. Jarczyk, art. malarz, Jerzy Meyer, szef firmy Jerzy Meyer w Warszawie, Jakob Mordekowicz, księgarz w Warszawie, inż. Plebiski, za zasługi przy odbudowie mostu Poniatowskiego, podpułk. Prystor z Behwedru, Wacław Porski, przemysłowiec, podpułk. Römml, Jan Rutkowski, art. malarz, podpułk. T. Schätzel, Hieronim Smolński, dyr. Zr. rewizyjnego w Warszawie, Wiktor Sommer, doradca techn. M. S. Wojsk., podpułk. Stamirowski, Henryk Steinhagen, dyrektor, paleont.

Krytyk kawalerski orderu P.R.: Stefan Giełg, dyr. Tow. ubezpieczeń „Vita”, inż. Adam Mirowski w Warszawie, Adolf Peretz, przemysłowiec w Warszawie, Klementyna Staliołówna, nauczycielka, młr. Wł. Wiewiórski z komendy miasta Warszawy, Kazimierz Załuski, przemysłowiec w Warszawie.

## Pomoc kredytowa dla spółdzielni żydowskich w Banku Gospodarstwa Krajowego

W związku z rozgraniczeniem sfery działalności kredytowej w stosunku do spółdzielni mniejszości narodowościowych pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Państwowym Bankiem Rolnym, Bank Gospodarstwa Krajowego podjął planową

akcję pomocy kredytowej dla spółdzielni żydowskich, zrzeszonych w Związku żydowskich towarzystw spółdzielczych w Warszawie. Kredyt będzie udzielany w formie redyskonta weksli portfelowych.

# „Nie chcemy pełnić warty na biegunie!” Rokosz włoskich strzelców alpejskich przeciw rozkazom gen. Nobille

Wyprawa gen. Nobille, jak dotychczas, tróćda angielskie, gorliwie sprzeciwiające się przez urzędową prasę włoską, doznała w swym boole do biegunu niespodzianej przeszkody.

Oto, część strzelców alpejskich, stanowiących załogę okrętu „Citta di Milano”, postępującego w niebezpiecznej podróży statek powietrzny „Italia”, zbuntowała się przeciw rozkazom generała - lotnika i odmówiła udziału w dalszej żegludze na północ.

Jak wiadomo, gen. Nobille zamierzał, po osiągnięciu celu podróży, zostawić strzelców na biegunie na przeciąg dni kulkamatu, z tem, aby przez czas ten dokonali oni niezbędnych apozostzeń meteorologicznych.

Po upływie tych dni kulkamatu miał on z powrotem przybyć do swym stadkiem powietrznym i zabrać ich z lodowatego posterunku na biegunie.

Wszelako, załoga strzelców nie narabył widocznie uśmiechał się samotny pobyt na pustym lodowcu. Może też

zakradła się do ich świadomości wątpliwość, czy dowódca wyprawy przyjeżdża na czas, aby ocalić swych porzuconych towarzyszy?

Wystąpił tedy z oświadczeniem, że przystając na udział w wyprawie, nie wyrażał nigdy zgody swej na to, aby pełnić wartę na biegunie. Odyby wogóle była mowa o podobnie ryzykownych eksperymentach, należałoby uprzednio pomysłić o urządzeniu na biegunie butelu z centralnym ogrzewaniem.

Gen. Nobille, mimo jawnego rokoszu załogi okrętowej, dał rozkaz, aby „Italia” (statek powietrzny) był gotów do odłotu, korzystając z przychylnych pogody.

Strzelcy zaś alpejscy, jak mieście wersja angielska, rozszczepili się na dwie połowy: jedna podążyła w nakazanym kierunku, druga wróciła pono na pokładzie parowca „Hoty” do Oslo.

„Italia” w pierwszym radzie ma przebyć około 1000 mil angielskich na Knt Spitzberg - Lennland (dawnie „Ziemia Mikołaja”). W tym samym czasie „Citta di Milano” podąży drogą morską do „Ziemi Franciszka Józefa”.

Pan Malmgren, szef meteorologii we Włoszech, powiadomił Brytyjską „United Press”, że powodzenie wyprawy gen. Nobille zależy będzie od jej pospiechu: z początkiem bowiem czerwca zaniknie możliwość rozpoznania z wysokości lotu punktu biegunowego, wskutek gęstej mgły, jaka nad biegunem zawisnie.

## Budżet Ministerstwa Skarbu zamyka obrady komisji sejmowej

WARSZAWA, 15.5.

Komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrzyki przystąpiła dziś do rozważania ostatniej części budżetu, mianowicie preliminarza ministerstwa skarbu, oraz preliminarza długów państwowych.

Referuje poseł Hołyński (Jedynka).

Minister skarbu, Czechowicz, z uwagi na to, iż już przy sposobności przedłożenia budżetu przedstawił swoje expose, nie za gail rozprawy przemówieniem, jedynie tylko odpowiadał w toku dyskusji na poszczególne podniesione w niej momenty. Między innymi udzielił on także wyjaśnień co do podwyższenia plac urzędniczych.

## Fabryka nabojów wyleciała w powietrze Jeden zabity i wielu rannych

BERLIN, 15.5. Jeden z budynków fabryki nabojów w Leodjum wyleciał w powietrze. Dotychczas wydobyto z pod gruzów jednego zabitego i pięć osób ciężko rannych. Liczba lekko rannych jest znaczna.

## Łódź bez chleba i mięsa Strajk piekarzy i robotników rzeźniczych

W Łodzi wzbuchł onegdaj strajk rzeźników i piekarzy. Przez cały dzień ludność pozbawiona była mięsa i chleba.

Piekarze porzucili pracę wskutek odrzucenia przez magistrat nowego cennika na chleb.

Pracownicy rzeźnicy zaś zastrajkowali z powodu odrzucenia przez rzeźników żądania 50 proc. podwyżki.

## Polse zawdzięczają Niemcy że nie wszystkie taryfy kolejowe będą droższe

BERLIN, 15.5. Zarząd kolei Rzeszy ogłosił memoriał, uzasadniający konieczność podwyżki taryf towarowej i osobowej z wyjątkiem specjalnych taryf do portów niemieckich. Taryfy te konkurują z polskimi kolejami.

Taryfy osobowe mają być podwyższone przeciętnie o 12 proc., taryfy towarowa przeciętnie o 10 proc. Równocześnie zaprowadzone być mają na kolejach niemieckich tylko dwie klasy osobowe, mianowicie drugo i trzecia i wysoceczana druga. Klasa pierwsza istnieje będzie tylko w przebiegających przez Niemcy pociągach międzynarodowych. Klasa czwarta będzie zupełnie zniesiona.

# Litwin to nie wróg LACZ zblakany brat

Przy smutnym akompaniamencie odbywały się w Kownie obrady polsko - litewskiej komisji bezpieczeństwa i odszkodowań.

Kiedy rzeczoznawcy polscy skrupulatnie rozważali najfantastyczniejsze rachunki litewskie, kiedy przewodniczący delegacji polskiej w gorących słowach zapewniał, że niepodległość Litwy jest postulatem polskiej polityki — wówczas za oknami gawiedź uliczna wznosiła wrógowi okrzyki, dochodziło do aktów gwałtu i nieposzanowania uznawanej nawet przez barbarzyńców nietykalności przedstawicieli innego państwa.

Do teatru delegacja polska musiała się udawać pod osłoną policji; profesora Herbaczewskiego, który przywitał się z delegatami w ich łożu, młodzież uniwersytecka publicznie oskarżyła o zdradę stanu; przed hotelem Metropol, gdzie zamieszkała delegacja, kilkakrotnie powstały się demonstracje uliczne.

Trudno wskazać przykrejszy objaw zdziwienia powojennego, jak te wybrki kowieńskie. Nie wiemy, czy były one inszenjowane dla przekonania delegatów o nieprzejednanym nastroju mas litewskich; czy też na bruku kowieńskim istotnie wszedł tak bujnie posiew nienawiści, zaslepienia, szowinizmu, że dzisiaj sami przewoźcy nie mogą pannaować rozpetanych żywiołów.

Mniejsza o to, Polska jest dostatecznie silną, aby być pobliżliwą i awantury kowieńskie nie są w stanie jej obrazić.

Przezwyciężenie, pomimo niepowodzenia rokowań, w Kownie wytrwała w swojej woli pokojowej Polska podejmując jeszcze jedno próbe porozumienia.

18-go b. m. rozpoczyna się w Warszawie obrady komisji ekonomicznej. Delegaci litewscy z dyrektorem Zauniemsem na czele przybywają w piątek wieczorem a wraz z nimi liczne grono dzien nikarzy.

Goście litewscy mogą być przekonani, że nie powtórzy się w Warszawie żadna ze scen kowieńskich, że wsteczna będzie osłona policji, a opinia publiczna witać będzie przedstawicieli bratniego narodu z zupełną życzliwością.

Zbyt głęboko zakorzeniony się w naszych duszach dawne tradycje jagiellońskie, abyśmy mogli poważnie uważać Litwę za wroga Polski.

Nawet osieplony szaleem nienawiści będzie dla nas Litwin zawsze otumanionym czy zblakany — ale bratem. Zet.

## Co dzieje się w sporcie polskim i światowym dowle się każdy CZYTAJĄC Przegląd Sportowy Nr. 20

który zawiera:

opis sześciu meczów ligowych, Korepondencja specjalna z Rumunii o meczu Lwów - Czerniowce, wywiady z trenerami zagranicznymi Kożuluchem i Coppietsem, Zawody międzynarodowe na Dynasach, Zaryza do Krakowa sama jedna w aucie, przedłużenie konkursu sympatii klubowych. Moc informacyj, wiadomość, wyników i fotografii

Cena 30 groszy

## Kto się urodził dnia 16 maja za młodu będzie w nędzy, z czasem zrobi się planiędzy

Wierzy niezdawnie w wstanie potęgi i okazyje wielki słynność. Jest bardzo inteligentny. Wysoce świadomościę polską — to najgłówniejsze cechy jego charakteru. Jest to człowiek zdolny do głębokiej miłości. Spokojnie obowiązków społecznych sprawi mu przyjemność.

W młodości sprawy mejsze przed sta widać się niecierpliwością. W powstanie życia narodził poprawa. Miałem to nie jest wolno od dyszarmont. Ma wiarę przyjaciel, ale nieczciwi okazy się podstępnie. Wrogowie przyczynią mu dużo smutnych. Talsanem jego jest diabeł. Dnia 16 urodził się: Jan Nepomucen Miller, szany lekarz.

# NIESAMOWITEJ TAJEMNICY Z ODMĘTÓW PRZESZŁOŚCI I UPIORNEJ LEGENDY ARCHIWA RODU HABSBUROW

prozaiczny koniec

mówią dziś dopiero całą prawdę

## Zagadka okrętu „Marja Celesta”, drażniąca fantazję ludzką, rozwiązana

## Jak umierała zamordowana cesarzowa Elżbieta

Jedną z tajemniczych zagadek, które do tego czasu drażniły wyobraźnię jest historia okrętu „Marja Celesta”.

Okręt ten, naladowany towarami, wypłynął dnia 5 grudnia 1872 roku z Nowego Jorku.

W tydzień potem załoga parowca „Dei Gratia” spostrzegła w odległości 130 mil morskich od Gibraltaru, płynący okręt, który pomimo spokojnego morza wykonywał dziwne ewolucje, jakby nie było na nim sternika.

Kapitan Morehouse wysłał więc łódź z kilkoma ludźmi, aby przekonali się, czy nie zdarzyło się jakie nieszczęście i czy załoga „Marji Celesty” nie potrzebuje pomocy. Jakież było zdumienie marynarzy, gdy nie zastali na okręcie ani jednego człowieka.

Magazyny znalezione w porządku, papiery okrętowe i pieniądze znajdowały się w kapitańskiej kase, zgaszone zaś palenisko pod kotłem wskazywało na to, iż przed kilku dniami załoga opuściła okręt.

Co się z nią stało? Jaka była przyczyna tej niezwykłej ucieczki?

Fantastyczne opowieści krążyć poczęły o tem tajemniczym zdarzeniu, wpadano na niezwykłe domysły, lecz nie docleczono prawdy.

Dopiero teraz niejaki Filip Allan odkrył tę niepokojącą tajemnicę — która dotąd jeszcze marynarzy niesamowitym lektem przejmowała, tak, iż przejeżdżając obok miejsca, w którym spociał kapitan Morehouse błądząca samotnie „Marja Celesta”, odmawiała modlitwy za spókoj dusz zaginionej załogi.

Okręt wbił większą ilość alkoholu i w pewnej chwili nastąpiła w magazynie eksplozja gazów, a załoga złożona z 14 ludzi wsiadła do łodzi ratunkowej, myśląc, że okrętowi grozi nieunikniona katastrofa.

Tymczasem okazało się, że eksplozujące gazy wyrwały tylko drzwi od magazynu i nie uczyniły większej szkody. Marynarzy nie przekonano dowodzenia Allana, ogłoszone drukiem. Twierdzą oni dalej, iż załoga zgładziła „Zły duch morza”, który czatuje na okręty i topi marynarzy.

Było zwyczajem domowym rodziny Habsburgów nie podawać do wiadomości publicznej ostatnich chwil życia członków dynastji.

Publiczność dowiadywała się tylko, że cesarz lub cesarzowa „przenieśli się do wieczności” i taką tylko lapidarną wiadomością zadowolili się musiela oświadczyć ludzka.

Nic więc dziwnego, iż śmierć cesarzowej Elżbiety, żony Franciszka Józefa I, otoczona była tajemnicą i teraz dopiero dowiadujemy się ożół szczegóły dotąd nieznanymi.

Cesarzowa Elżbieta była biedną i nieszczęśliwą kobietą. Nużyła ją etykieta, nie lubiła Wiednia, że czuła się w sztywnej atmosferze Burgu, więc uciekała z swej przybranej ojczyzny i trawiła czas na podrózkach.

Elżbieta chętnie przebywała w Szwajcarii, a szczególnie lubiła Genewę.

W otoczeniu pięknej przyrody cesarzowa czuła się najlepiej, ale wyjeżdżała natychmiast, gdy zdradzano jej incognito.

Wiedzieli o tem hotelarze i kupcy szwajcarscy, więc udawali, iż jej nie poznają i traktowali cesarzową jako zwyczajną „madame”.

Elżbieta bardzo lubiła przejeżdżać po jeziorze lemańskim, wsiadając zwykle na statek spacerowy, który prowadził kapitan Monnet.

Był to dawny oficer marynarki francuskiej, człowiek inteligentny, obdarzony wielkim dowcipem, wytwornymi manierami i darem opowiadania.

Tymi to zaletami ujął sobie cesarzową.

Podczas pobytu w Genewie często odwiedzała Elżbieta baronowa Rotschildowa.

W dzień swej śmierci spędziła cesarzowa popołudnie w pałacu baronowej, a potem w towarzystwie jednej tylko damy dworskiej udała się pieszo na wybrzeże.

Nagle wyskoczył z za drzewa anarchista Luccheni i wbił w jej serce wojskowy piłk.

Stało się to w odległości kilkudziesięciu kroków od przystani.

Ostatnim wysiłkiem woli dowiodła się cesarzowa do skutku i poprosiła kapitana Monneta, by natychmiast oddił od brzegu.

Wyraziwszy swe życzenie omalowała. Wnieiono ją do kajuty kaptankowej poczęto trzeźwić.

Gdy towarzysząca rozpięła gorset cesarzowej, trysnęła z pierś struga krwi.

Kapitan wydał rozkaz przybić do brzegu i zawezwał lekarza.

Było już za późno!

Elżbieta usmiechnęła się i szepnęła mdlejącemu ustami: „Dziękuję kapitanie!”

Były to jej ostatnie słowa.

Kapitan Monnet otrzymał potem podziękowanie z kancelarii cesarskiej za opiekę nad cesarzową i ożdobiono go wysokim orderem.

Były to jej ostatnie słowa.

Kapitan Monnet otrzymał potem podziękowanie z kancelarii cesarskiej za opiekę nad cesarzową i ożdobiono go wysokim orderem.

## Święto orderu Łaźni



W kapłce Henryka VII w opactwie Westminsterskim odbyła się doroczna uroczystość orderu Łaźni, przyczem król mianował nowych kawalerów na miejsce tych, którzy zmarli.

## Nie chcą nagród sowieckich i nie chcą szukać złota

Rząd sowiecki wyznaczył premię w wysokości 3 tysięcy rubli dla szczęśliwych poszukiwaczy złotońnych terenów na Uralu, ponadto obiecał odkrywcom złota po 20 rubli nagrody od każdego kilograma szlachetnego kruszcu, znanego w miejscu przez nich wskazanem. Nagrody te tak odstraszyły poszukiwaczy złota, iż zaprzestali wogóle poszukiwań, albowiem nie stoją w żadnym stosunku do trudów i dawnego zysku poszukiwaczy złota.

## Przyszli „olimpijczyk”

Magazyny znalezione w porządku, papiery okrętowe i pieniądze znajdowały się w kapitańskiej kase, zgaszone zaś palenisko pod kotłem wskazywało na to, iż przed kilku dniami załoga opuściła okręt.



Znakomity pływak amerykański, John Welsch, mający wziąć udział w tegorocznych zawodach olimpijskich w Amsterdamie.

## Grupa sędziów

Grupa sędziów podczas prób polowych psów myśliwskich na gruntach wiatrowskich. W grupie tej wybitni znawcy ps. Białawski, Horodecki i Stokrowski.



Grupa sędziów podczas prób polowych psów myśliwskich na gruntach wiatrowskich. W grupie tej wybitni znawcy ps. Białawski, Horodecki i Stokrowski.

## Zamach samobójczy weterynarza miejskiego

Po 37 latach służby oddany do sądu za sorzenie wizerzenia 300 zł.

Z Tarnopola donoszą o zamachu samobójczym weterynarza, niejakiego Rathausa. Powodem zamachu były nadużycia służbowe.

Rathaus sprawował swój urząd od 37 lat. Nadużycia sięgały zaledwie kwoty 300 zł. Magi-

strat zawiadomiony o nadużyciach, nie badał sprawy, lecz skierował ją do sądu, co skłoniło Rathausa do rozpaczliwego kroku. Był on, mającny i tak niewielką sumę mógł w każdej chwili pokryć. Stan jest beznadziejny.

## Wymordowanie całej rodziny żydowskiej w Małopolsce Wschodniej

Z Uhnowa w Małopolsce Wschodniej donoszą o wymordowaniu całej rodziny żydowskiej. Krawiec Anc. jego żona i dzieci zamordowani zostali przez nieznanego sprawców uderzeniami siekiery.

Morderstwo zostało dokonane prawdopodobnie z zemsty, gdyż nie znaleziono śladów rabunku.

## Lot milionera amerykańskiego z Anglii do Japonji

Podróż Londyn — Tokio na 3-motorowym aparacie.

LONDYN 15.5. — Z lotniska Croydon pod Londynem wystartował wczoraj amerykański milioner Van Lar Black do lotu do Tokio i z powrotem.

Lot będzie się odbywał z przetrwaniami. Pierwsze lądowanie nastąpi w Wenecji. Do lotu użyty jest 3-motorowy aparat, na którym swego czasu milioner ten od był lot z Amsterdamu do Batawji i z powrotem.

## Krwawe przekleństwo miłości

PROCES ANDRZEJA PIŁATA O USIŁOWANIE ZABÓJSTWA p. MICHAŁA LISIECKIEGO

Była piękna, młoda i majątna. Los dał jej to wszystko, za czem gorąco inne kobiety w obłędem zaślepiały.

Uroda tej była z rodzaju tych portretowych karmaczy, które przykuwają do siebie oczy od pierwszego wejrzenia; u mężczyzny budzą zachwyt, a u kobiet zazdrość.

Majątek również mógł być przedmiotem zazdrości, gdyż składał się z pięknych dóbr ziemskich Kamień Koszaryski oraz pięciu kamieniami w Kowlu.

Słowem p. Korzeniowska miała wszystko niemal co chciała i brakło jej tylko jednej rzeczy — braku szczęścia.

Któryś z wielkich myślicieli powiedział, że tylko miłość dać może kobiecie prawdziwe szczęście. Pod tym względem los poskąpił p. Korzeniowskiej uśmiechu szczęścia.

Początkowo wprawdzie życie otwierało przed nią piękne widoki.

Wyszła zamąż za ukochanego człowieka, który jednak nawet miodowych miesięcy nie zdołał jej stworzyć, bo porwany wkrótce po ożenku zawierucha wojenna, gdzie przepadł bez wieści.

Wlokły się długie lata samotności, w ciągu których pani Wanda szukała czegoś, czemby mogła wypełnić otaczająca ją pustkę.

Wreszcie nawinął się p. Andrzej Piłat.

Zakochał się w pięknej wdówce bez pamięci i tak jakoś umiał nadać temu absorbującą wartość, że zajęła się nim poważnie. Trwało to parę miesięcy.

Sytuacja była trudna, bo formalności uznania śmierci zaginionego męża nie były załatwione. Zresztą

pani Wandzie nie spieszyło się z zamążpójściem. Na to jest zawsze jeszcze czas, a bała się, by nie zrobić złego wyboru.

P. Piłat nie ustawał w swych gorących afektach, ale zdarzyło się, że w ciągu paru tygodni nie mógł żadną miarą przyjechać do Kowla, gdzie przebywała pani Wanda.

Gdy wreszcie zdołał zepchnąć interesy i zjawił się w Kowlu na skrzyżkach miłości — zastał tam poważne zmiany.

Stałym gościem u pani Wandy był teraz obywatel okoliczny, p. Michał Lisiecki, kawaler ognisty i szarmancki.

Stanął sobie do oczów.

— Nich ona decyduje — zaproponował p. Piłat.

Ale pani Wanda nie chciała zdecydować.

— Doprawdy nie jeszcze powiedzieć nie mogę, oba jesteście mi równo bliscy.

P. Piłat pozostał w Kowlu. Rozpoczęły się dla tych trojga ciężkie dni.

Ktoregós dnia wreszcie p. Piłat i p. Lisiecki starli się na sily.

P. Piłat sięgnął po rewolwer i strzelił, przeciwnik nie pozostał mu dłużny. Stanął za dwiema latarniami i otwarli wzajem na siebie regularny ogień.

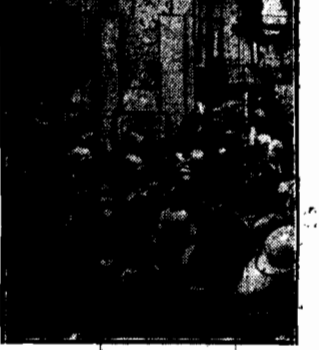
P. Lisiecki w trakcie nabijania broni otrzymał postrzał w lewe udo i dał za wygraną. Odwieziono go do szpitala.

Przeciw p. Piłatowi wdrożono postępowanie karne.

Wiadomość o zajściu między rywalami wywarła na pani Wandzie piorunujące wrażenie. Pod wpływem rozstroju nerwowego otruła się sublimatem i zmarła w okropnych męczarniach.

Epilogiem tej tragicznej sprawy był proces sądowy przeciw p. Piłatowi, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa p. Lisieckiego.

Sąd w dwóch instancjach skazał p. Piłata na 6 miesięcy twierdzy.



Na lotnisku Bourget pod Paryżem odsłonięto piękny pomnik ku uwiecznieniu bohaterstwa lotników Nungessera i Coki, którzy zginęli w locie przez ocean oraz Lindbergha, pierwszego zwycięzcy oceanu.

## W sieci Intryg miłosnych i szantażu

Oficerowie lotewscy służyli szpiegostwem sowieckim

RYGA 15.5. — Tel. wł. — Dochodzenie w sprawie olbrzymiej afery szpiegowskiej na Lotwie doprowadziło do aresztowania żony kolejarza, Anny Pinza, która zajmowała się werbowaniem szpiegów. Brat jej jest członkiem czerezwyczajki w Moskwie. Cele swoje osiągała ona przy pomocy kilku ładnych kobiet, z którymi w swych salonach urządzała huczne przyjęcia dla oficerów.

Kobiety te wciągały w sieć intryg miłosnych swe ofiary, uniemożliwiając im następnie powrót na drogę uczciwą.

Materiały szpiegowskie, tycające się planów mobilizacyjnych, rozlokowania rón na morzu, planów wojskowych, floty, uzbrojenia zdobywanego za pieniądze lub też drogą ordynarnego szantażu.

## ZWIĄZEK MUZYKOW



Zdjęcie zrobione na 7-ym zjeździe delegatów Związku zawodowego muzyków Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe poza delegatami uczestniczyli zaproszeni goście honorowi. Na zdjęciu grupa delegatów i gości z przewodniczącym stow. A. Lisieckim na czele.

## STRASZNA ŚMIERĆ BEZDOMNEGO WŁÓCZĘGI na rozżarzonych żużlach

KATOWICE 15.5. — Tel. wł. Na zwalach węgla poniósł tragiczną śmierć bezdomny człowiek niewiadomego nazwiska, który urządził sobie nocleg w pobliżu żarzących się żużli. Znaleziona obok trupa butelka od wódki wskazuje, że to przypadkowe spalenie się spowodowane zostało nadmiernym użyciem alkoholu. We śnie zsunął się on na rozżarzone żużle i usmażył się na śmierć.

## ARESztOWANIA KOMUNISTÓW W PRZEMYSŁU

Magazyn bibuły u żony b. posła Łańcutckiego

Z Przemysła donoszą: Policja polityczna przeprowadziła nowe rewizje i aresztowania wśród komunistów. Skonfiskowano znaczne zapasy literatury agitacyjnej w mieszkaniu żony b. posła Łańcutckiego. W lokalu organizacyjnym P.P.S. lewicy skonfiskowano kilkanaście emblematów, zawierających hasła komunistyczne.

# Posiedzenie Rady Miejskiej z dnia 14-go b.m.

## Dalszy ciąg sprawozdania.

Pa przerwie przewodniczący odczytał odpowiedzi Magistratu na interpelacje, ogłoszone na poprzednim posiedzeniu, poczem Rada bez dyskusji zaakceptowała zreferowane przez sekretarza rad. Szafrankę wnioski Komisji do spraw obywatelstwa w sprawie przejęcia kilku osób w poczet obywateli miasta Białegostoku. Również bez sprzeciwu uchwalono wniosek Magistratu w sprawie wyboru jednego członka i zastępcy z ramienia miasta do Komisji Poboru Wojakowego.

Przewodniczący Komisji Rozjemczej rad. mec. Ziemiński odczytał projekt regulaminu tej Komisji. Z najważniejszych postanowień tego regulaminu należy przytoczyć, że Komisja ma prawo i obowiązek przeprowadzenia lustracji wszystkich działów gospodarki miejskiej, przyczem ma badać również celowość różnych wydatków, uskuteczniionych przez Magistrat. Członków Komisji obowiązuje tajemnica służbowa. Ze swoich czynności Komisja składa sprawozdanie Radzie Miejskiej przynajmniej raz na 6 miesięcy.

Rad. mec. Olszyński wnosi prośbę, aby Komisja sprawozdania swe składała Radzie Miejskiej przynajmniej raz na 3 miesiące.

Rada miejska zatwierdza przedłożony przez referenta regulamin wraz ze zmianą, zaproponowaną przez rad. mec. Olszyńskiego.

Prezydent miasta płk Ostrowski porusza następnie sprawę rzekomej łapówki, jakoby otrzymanej przez niego w wysokości 70,000 zł, o której wspominał na początku posiedzenia rad. Szymański. Okazuje się, że rad. Szymański słyszał o tem od rad. Filipowicza, który znowu słyszał na posiedzeniu Komisji Technicznej, że rad. Gerc powiedział, że tę cegiełkę w swoim czasie można było kupić za 80,000 zł., a nie za 150,000 zł.

Z wyjaśnień rad. Szymańskiego i Filipowicza wynika, że nikt nie posiadał prezidenta Ostrowskiego o złą wolę lub nadużycie. Radny Szymański mówi, że sam był oburzony i sam odczuł na własnej skórze, w jaki sposób rośnie plotka.

Zawnik inż. H. Lifszyc referuje sprawę uruchomienia komunikacji autobusowej w mieście.

Ogłoszony przez Magistrat przetarg nie odbył się wobec niestawienia się przedsiębiorców, ponieważ uważali oni warunki koncesji za uciążliwe. Szczególnie nie do przyjęcia był dla przedsiębiorców warunek uruchomienia linii kolejowej od dworca do Państwowej Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej na Antonuku.

Magistrat podjął wobec tego bezpośrednie pertraktacje z firmą, która prowadzi komunikację auto-

busową w Wilnie i doszedł do porozumienia w sprawie koncesji.

Referent odczytuje te warunki, znane już naogół naszym czytelnikom z notatek kronikarskich. Pewną wesołość, zwłaszcza na galerji, wywołuje punkt o udzieleniu przez przedsiębiorcę bezpłatnych biletów przydentowi i wice-prezydentowi miasta, lawnikom, wszystkim naczelnikom wydziałów i kierownikowi sekcji gospodarczej; ponadto wszyscy radni miejscy będą korzystali z rabatu 33 proc.

W imieniu frakcji Bundu rad. Berkner-Rubinowicz zgłasza wniosek, by umowę tę uzupełniono przez dodanie warunku, że przedsiębiorca wtnien zatrudniać wyłącznie miejscowy personel. Rad. mec. Ziemiński opowiada się za tem, by nie stawiać tego za nieodzowny warunek, lecz uchwalić w formie dezzyderatu.

W głosowaniu zatwierdzono u-

moowę oraz dezzyderat. Po zreferowaniu przez lawnika inż. Lifszycy zadań i organizacji Miejskiego Komitetu Rozbudowy Rada Miejska w tajemnym głosowaniu wybrała do tego Komitetu lawnika dra Kacnelsona, rad. mec. Dorożyńskiego, rad. mec. Ziemińskiego i rad. Lifszycę.

Ponadto do Komitetu tego wchodzić jako przedstawiciele spółdzielni budowlanych i organizacji społecznych rad. Szymański (od „Zdobyczy Robotniczej”), inż. Pappé (Związek Inżynierów), Przytuła (przedstawiciel robotników) i Gutkowski (Związek Lokatorów).

Do Miejskiej Rady Szkolnej wydelegowano prof. Młyńskiego, prof. Kolendo, prof. Bialika i dra Tyllemana. Zastępcami zostali: rad. Rutkowski i rad. Gottesdiener.

Statuty podatkowe z powodu spóźnionej pory spadły z porządku obrad. Następne posiedzenie w poniedziałek 21 b.m. J. Sz.

# Przestępstwo i zbrodnia.

Około godziny 8 wiecz. w dniu Bożego Narodzenia 1927 roku, do domu wuja swego Kazimierza Burniewiczza, mieszkańca wsi Pomiały, pow. sokólskiego, powracała czasowo tam bawiąca Emilia Krutulówna. Wszedłszy do mieszkania ujrzała straszny widok. Wuj jej Burniewicz leżał na podłodze w kałuży krwi. Krutulówna zaklarnała sąsiadów, a ci policję.

Przybywszy na miejsce i stwierdziwszy, iż Burniewicz został pozabawiony życia wystrzałem z karabinu przez okno, policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego został zaarrestowany, jako podejrzany o dokonanie tej zbrodni Alb. Binder, sąsiad zabitego.

W toku dalszego dochodzenia Binder przyznał się do winy zabójstwa Burniewiczza i wskazał miejsce, gdzie ukrył karabin.

Jako powód zabójstwa podał, iż zabity groził mu zabójstwem. Dnia 14 bm. Bindera stawiono przed Sądem Okręgowym, jako

oskarżonego z art. 453 K.K. Na rozprawie ujawniono inne podłoże morderstwa. Okazało się mianowicie, że podągny Binder wraz z bratem swym, jako ówczesnym sołtysiem ścigał różne podatki od mieszkańców wsi Pomiały, przyczem pobierał świadczenia większe sumy, niż się w rzeczywistości należały.

Kazimierz Burniewicz dowiedziawszy się o kombinacjach Bindera, poinformował wszystkich swych sąsiadów, żądając od Bindera zwrotu niesłusznie pobranych

kwot i grojąc doniesieniem o nadużyciach ódnymś władzom. Binder bijąc się odpowiedzialności sądowej i niechcąc, czy też niemogąc już zwrócić pieniędzy w sposób oszczędny pobranych, postanowił „sprzątnąć” niewygodnego płatnika-sąsiada, co też uczynił dnia 25 grudnia r. ub.

Unikając w ten sposób odpowiedzialności za przestępstwo, popełnił Binder zbrodnię, za którą wyrokiem Sądu Okręgowego został skazany na dzieńci lat ciężkiego więzienia.

## EPIDEMJA SAMOBÓJSTW.

W dniu 12 bm. w mieszkaniu własnym (ulica Żółtkowska nr. 2) powiesił się Czesław Pawłowski, lat 28, elektromonter. Po zdjęciu go z haka, dawał jeszcze oznaki życia, jednak w drodze do szpitala zmarł. Przyczyny targnięcia się na życie nie ustalono.

Dnia 10 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta, mieszkaniec m. Sejny Stanisław Gniezdowski, lat 27, rolnik. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba rdzenia pacierzowego, na którą samobójca cierpiał od dwóch lat.

W dniu 11 bm. zamieszkały w Suwałkach Jan Bujaleki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyna — rozstrój nerwowy.

W Ponikwi Nalej, powiatu ostrołęckiego spalił się częściowo murywany dom wł. Janusza Górskiego, przyczem dochodzenia ujawniły, że budynę podpalił służący Górskiego Adam Kosakowski przez zamięt. Przed kilku dniami ustalono, że z obawy kary podpalacz powiesił się w maj. Zalesie.

# Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi przed Sądem

## Dwudziesty drugi dzień procesu.

Wczorajsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się około godz. 11-ej przed południem. Wobec ukończenia badania wszystkich 149 świadków prokurator przedłożył sądowi cały szereg notatek, listów i innych dokumentów z wnioskiem o dołączenie do akt sprawy aby móc w swoim przemówieniu oskarżycielskim powo-

ływać się na te dokumenty. Obrona naogół nie oponuje przeciwko tym wnioskom prokuratora. Sąd uwzględnił życzenia prokuratora. Jedyne kiedy prokurator wniósł o dołączenie pisma, znajdującego u jednego z oskarżonych, a dotyczącego pewnego adwokata wileńskiego, występującego w procesie Hromady Białoruskiej w Wilnie,

adw. Berenzon energicznie zaprotestował przeciwko temu, dowodząc, że pismo to niema nic wspólnego z obecnym procesem i nie stanowi oryginaln. dokumentu.

Następuje ostra replika ze strony prokuratora, która wywiera to przykre wrażenie na audytorjum.

Sąd po naradzie uchwała oddalić wniosek prokuratora o dołączenie tego pisma do akt. Jednocześnie przewodniczący apeluje do stron o unikanie incydentów. Prokurator wyjaśnia, że dokument ten ma znaczenie istotne dla sprawy już z tego powodu, że dowodzi on, iż działalność partji komunistycznej sięga bardzo daleko i jak widać z tego pisma, partja już z dawna obmyśla sprawę obrony uwiecznionych komunistów.

Następnie obrona wosobie adw. Berenzona również prosi o stwierdzenie różnych okoliczności oraz o zezwolenie na powoływanie się w przemówieniach na różne dokumenty z akt sądowych.

Sąd uwzględnił te wnioski. Pomiedzy prokuratorem a adw. Berenzonem znowu przychodzi do utarczki słownej, tym razem mniej ostrej, ale w każdym razie zakończony uwiecznieniem pewnych jej momentów w protokole sądowym.

Po załatwieniu wszystkich wniosków przewodniczący sędzia Mozyński o godz. 1 po poł. zamyka posiedzenie sądowe, oświadczając, że obrady sądu zostają przerwane do poniedziałku 21 b.m.

Przerwa ta została spowodowana koniecznością usegregowania i uporządkowania olbrzymiego

## P. Wice-Wojewoda na otwarciu kolei.

Na otwarciu ruchu kolejowego na polsko-niemieckiej linii granicznej na zasadzie umowy z Niemcami, podpisanej w Berlinie dnia

27.III 1926 r. i uzupełnionej w Wilnie 17.III 1927, wyjeżdża do Raczek p. Wice-Wojewoda Z. Skrzyński.

## Zjazd Delegatów Spółdzielni Spożywczych

Dnia 13-go bm. w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 w Białymstoku odbył się zjazd delegatów Spółdzielni Spożywczych Województwa Białostockiego, na którym omawiano stosunek Spółdzielni Spożywców do innego rodzaju kooperatyw

oraz do organizacji oświatowych, zawodowych i samorządowych, następnie wysłuchano sprawozdania z całego okręgu, dokonano wyborów do Rady Okr. i uchwalono nawiązać ścisły kontakt w pracy spółdzielczej z innymi kooperatywami.

## Zebranie Związku Dozorców Domowych.

W dniu 12 bm. w lokalu Stow. Rob. Katolickich odbyło się zebranie informacyjne członków Zw. Dozorców Domowych pod przewodnictwem p. Korbutta, który omawiał sprawę wniesienia przez właścicieli nieruchomości skarg do

Min. Pracy na członków Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej. Następnie zaznajomił obecnych z Regulaminem Sanitarnym i ciążących na dozorcach z tego tytułu obowiązkach.

**„Apollo”** Tylko dwa przedstaw. **7, 9** 50 Ceny miejsce od 1 złotego

1. Potężny dram. życiowy w 10 aktach.  
Czy wolno rodzicom dla zaspokojenia własnego egoizmu poświęcić szczęście dziecka?

**OFIARY Rozwodów**

Wielki dramat życiowy ilustrujący losy dzieci rozwiedzionych rodziców.  
W rolach głównych **Clara Bow, Est. Ralston**

2. Najweselejsza komedia w 9 aktach.  
Młoda, piękna dziewczyna musi w ciągu 3-ch dni wyjść za mąż by otrzymać milionowy spadek!

**Pałapka na Mężów**

Arcywesoła komedia, pełna wspaniałych pomysłów zdobywanła narzeczonych.  
Role główne kierują **Doris Kenyon, L. Huges**

**„Modern”** Dziś premiera. Kasa 6 pp. Ceny 1.25 Początek 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup> wiecz. od zł. 1.25 Według słynnej powieści Ilij Erenburga

# Miłość Joanny Ney

Porywający dramat w 10-ciu aktach.  
W rolach głównych: Artyści znani z obrazu „Metropolis”.

## Bryg. Helm, F. Rasp, Henning

Zafarte walki między czerwoną a białą gwardją. Tragiczny spłot miłości i obowiązku rewolucyjnego. Wstrząsające zabicie jubilersa i zniknięcie brylantu — Czysty poryw miłosny w brudnym pokoju hotelowym. Prowokacje i sądy czczewyczejki.

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, i rew. miasto Białegostoku, Franciszek Dziarski zamieszkał przy ul. Botanicznej w domu Nr. 10, ogłasza że w dniu 23 maja 1928 r. od godz. 10 rano w Białymstoku przy ul. Angielskiej pod nr. 1 w lokalu fabrycz. Sz. Ostrowskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie 28 paczek węgla — wagi po 50 funt. każda oszacowanych na 840 zł.  
Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.  
Białystok, dn. 9.V.1928 r.

**UWAGZE SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW**  
Radzimy w interesie własnym naszych Czytelników przed kupnem radio, rowerów, maszyn do szycia, gramofonów i płyt, zegarów i wielu innych niezbędnych przedmiotów w każdym domu, zapoznać się w najnowszy cennik ilustrowany firmy

**M. Okón**  
WARSZAWA, ul. ZIELNA 11  
TEL 121-66.

Zwraca się listownie bezpośrednio do powyższej firmy w Warszawie, która wysyła cenniki ze szczegółami sprzedaży na warunkach niezwykle dogodnych, bezpłatnie.

**Izaak Josef**  
LEKARZ-DENTYSTA  
Choroby zębów i jamy ustnej  
Sztuczne zęby  
przyjmuję od 10 do 12 i od 4 do 6 w.  
ul. Warszawska 26 7 telefon 67.

**Doktor A. Gurwicz**  
przyjmuje wszelkiego rodzaju choroby wymagających leczenia  
**przegrzewaniem**  
za pomocą aparatu Diatermji  
Białystok, Lipowa 17, tel. 6-40

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne, skórna i moczopłciowa.  
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.  
Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11  
Tel. 6-06. (ul. Ni miecka)

**Zaproszenie.**  
Urządzamy w bieżącym tygodniu bezpłatne pokazy prania środkiem samopiorącym

**Radion**  
połączone ze szczegółowemi objaśnieniami i bezpłatnem rozdaniem próbek.  
Pokazy odbędą się między godz. od 9 do 1 i od 3 do 7 w. w następujących firmach:  
Środa 16 maja — skład apteczny M. Pekar, Giedłowa 1.  
Piątek 18 maja — Zakłady Rzemieślniczo-Wychowaw., Lipowa 31.  
Sobota 19 maja — Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, ul. Siekiewicza nr. 14.  
Na które zaprasza P. T. Panie Gospodyni.

**„Saturnia” Sp. Akc.**  
w Warszawie.

**Ogłoszenia drobne**  
Zgłoszono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Zajądłowski Szejn, c. MejszeB-nista 706

Zgłoszono książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Lenczewskiego Stanisława, s. Adolfa, rodn. 1901 zam w. Szorce gm Trzcian ne 709

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyrucają listownie: buchalterji, rachunkowości, kulturalnej korespondencji, handlowej stenografji, auk handlu, prawa, karygrafji pisaną na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po zakończeniu świadczyć. Zadzwoń do pro spektów

**Czytajcie „Dziennik Białost.”**